LOKALNIE · OPINIA

W POSZUKIWANIU KORONAREALIZMU

Damian Adamus · 16 października 2020



Wraz z drugą falą pandemii emocje wokół koronawirusa nabrzmiewają. Istnienie pandemii, obowiązek noszenia maseczek, środki podejmowane przeciwko rozprzestrzenianiu się wirusa oraz ogólna strategia państwowa w walce z zagrożeniem – między innymi w tych kwestiach nasila się społeczna polaryzacja, przybierając sekciarskie, wykluczające dialog formy.

Foliarze kontra niewolnicy w kagańcach

Dokonuje się radykalizacja różnych grup społecznych, które żyją w swoich bańkach. Sterowanie informacyjne algorytmów dobierających treści w mediach społecznościowych dodatkowo okopuje obie strony, utwierdzając je w swoich przekonaniach. Internetowa infosfera pomaga zaspokoić podstawową potrzebę człowieka – potrzebę akceptacji i przynależności do grupy. Dzieje się to niestety kosztem intelektualnego wyjałowienia, zaniku krytycznego myślenia i gotowości do dialogu.

Antymaseczkowcy z pogardą patrzą na niewolników w kagańcach. Ostrożni i zapobiegliwi „prozakazowcy", na ludzi bez maseczek spoglądają jak na szerzących epidemię antynaukowych „foliarzy", mało kiedy zastanawiając się nad skutecznością używania do zasłaniania ust i nosa chust czy „miniprzyłbic".

Daleko mi do obu stron sporu.

> Nie uważam, że noszenie maseczki uderza w moją wolność (abstrahując na moment od prawnego stanu tego zakazu), ani nie uważam, że noszenie maseczki na pustym chodniku jest przejawem społecznej odpowiedzialności i przyczynia się do hamowania rozprzestrzeniania wirusa.

Nikt rozsądny nie rozprawia nad istnieniem koronawirusa, choć i głosy negujące tę oczywistość nierzadko można zauważyć w internecie. Wiadomo też, że szczególnie zagrożone są osoby starsze. Duża ilość zakażeń osób w podeszłym wieku tworzy więc zagrożenie przepełnienia szpitali i w konsekwencji niewydolności sektora ochrony zdrowia. Niedopuszczenie do spiętrzenia zakażeń osób w podeszłym wieku wydaje się sprawą kluczową dla bezpieczeństwa państwa i stabilności ochrony zdrowia. Tak więc zagrożenie istnieje, a zachowanie dystansu społecznego, częste mycie rąk, zasłanianie nosa i ust spowalnia rozprzestrzenianie wirusa, pomagając w rozłożeniu zagrożenia w czasie. To jest sfera faktów. Istnieje jednak sfera opinii i pole do interpretacji pewnych zjawisk. Poddawanie pod dyskusję skali śmiertelności wirusa, skutków, zakresu i racjonalności konkretnych obostrzeń powinno być polem dyskusji, nie arbitralnego szufladkowania.

Umiarkowanie nas wyzwoli

W czasach niepewności, kiedy oparte na wiedzy i racjonalności społeczeństwa zaczynają popadać w paranoiczne zachowania przy niemałym udziale sprawczym mediów, uratować nas może koronarealizm. Wraz z postępem badań, coraz większą ilością danych, musimy konfrontować różne strategie i nieustanie analizować otaczającą nas rzeczywistość. Brzmi to jak banał, natomiast deficyt racjonalności widoczny w ostatnich miesiącach na każdym kroku przekonuje mnie, że pewne „oczywiste prawdy" aż tak oczywiste jednak nie są.

Coraz częściej pojawiające się głosy o tym, że hamowanie rozprzestrzeniania się wirusa jest jedynie przedłużaniem nieuniknionego przechorowania wirusa przez społeczeństwo należy przemyśleć i poddać dyskusji. Mówiła o tym już na wiosnę Angela Merkel, a Szwecja w swojej antycovidowej strategii państwowej poszła właśnie w tym kierunku. Jednym z autorów koncepcji nabycia odporności grupowej, jako sposobu na koronawirusa, jest polski matematyk i analityk Krzysztof Szczawiński. Zakładała ona kontrolowane zarażenia grup niskiego ryzyka przy ścisłej ochronie grup wysokiego ryzyka. Co ciekawe doszedł on do takich wniosków już w marcu, zanim w podobnym duchu zaczęło wypowiadać się wiele środowisk epidemicznych. Oczywiście takie rozwiązanie nasuwa ogrom pytań, o to czy taka strategia mogłaby oszczędzić więcej żyć, czy sektor ochrony zdrowia miałby jakiekolwiek szanse na podołanie tak ogromnemu wyzwaniu oraz o koszty społeczne takiego działania. Natomiast różnicowanie strategii w stosunku do różnych grup ryzyka wydaje się bardziej racjonalne, niż podejście „one size fits all" i wkładanie wszystkich, od młodych w sile wieku do schorowanych emerytów, do jednego koszyka.

> O ile konieczność zachowania określonej higieny, dystansu i podejmowania działań zgodnie z obraną strategią przejścia przez pandemię nie ulega dyskusji, tak szufladkowanie przeciwników niektórych obostrzeń jako antynaukowych „foliarzy" nie daje nic innego niż poczucie intelektualnej wyższości szufladkującym.

Wątpliwości co do organizacji lekarskich teleporad, a także zaniedbania w diagnozowaniu i leczeniu chorób przewlekłych każą poważnie zastanowić się nad długofalową opłacalnością niektórych obostrzeń w sektorze ochrony zdrowia i racjonalności rozkręcania medialnej paniki. Jak wszystko inne, musi być to sferą kalkulacji i głębokiego namysłu. Dane pokazujące spadek zgłoszeń pacjentów z objawami zawałów serca czy ubytki w diagnostyce nowotworów są bardzo niepokojące, a ich skutki należy brać pod uwagę w planowaniu obostrzeń.

Tylko rzeczowa, merytoryczna dyskusja, zamiast społecznego rozemocjonowania i siania paniki przeprowadzi nas przez ten ciężki czas ze zminimalizowanymi stratami w ludziach, życiu społecznym i gospodarce.

Państwo i elity tylko teoretyczne

W dobie kryzysu państwo i elity polityczne nie zdają egzaminu. Widzimy brak przygotowania państwa, a łamanie obostrzeń przez ich inicjatorów obnaża brak wyobraźni polityków. Społeczeństwo potrzebuje autorytetów. Łatwiej jest przekonać opinię publiczną na gruncie racjonalności, jeśli widzi ona poważne traktowanie nakazów i ograniczeń przez elity władzy.

> Kiedy rządzący są primus, ale jednak inter pares w społeczeństwie, mogą swoim przestrzeganiem litery prawa budować poczucie racjonalności i niezbędności ograniczeń. Zamiast tego, władze robią intelektualne fikołki usprawiedliwiając swoje łamanie zaleceń, delegitymizując w oczach opinii publicznej wszelkie obostrzenia.

Wizyta na zamkniętym dla zwykłego Kowalskiego cmentarzu w rocznicę Katastrofy Smoleńskiej z nieutrzymywaniem społecznego dystansu, notoryczny brak maseczek, łamanie kwarantanny przez członków rządu to tylko pierwsze z brzegu przykłady nieodpowiedzialności w budowaniu społecznego poparcia dla ograniczeń. Bo skoro wirus jest taki groźny to, dlaczego elity (w tym także ludzie z podwyższonej grupy ryzyka) ignorują zagrożenie? Może to jest jednak „wymyślona plandemia”?

Także w zakresie działań państwa społeczeństwo może czuć pewną podejrzliwość, a na pewno brak konsekwencji i racjonalności. Maseczki raz są niepotrzebne i nie ma sensu ich nosić, a raz są niezbędnym elementem zapobiegania rozprzestrzenianiu wirusa. Brak ustawy, która czyniłaby obowiązek noszenia maseczki prawnie wiążącym to chyba najlepszy przykład braku powagi i przygotowania polskiego państwa. Przedwczoraj minister zdrowia ogłosił szkolenie dodatkowych pielęgniarek do opieki nad pacjentami z COVID-19 (rychło w czas!), a niekonsekwencja wprowadzanych i planowanych obostrzeń wśród nawet najbardziej zagorzałych zwolenników ograniczeń powoduje zrezygnowanie i poczucie braku racjonalności. O ile pandemii nikt nie przewidział, tak jej druga, jesienna fala była oczywistością. Władza przespała kilka miesięcy, to porażająca lekkomyślność i nieodpowiedzialność.

Podsumowanie

Nie pozostaje nic innego niż apelowanie do rozumu. Zero-jedynkowe myślenie, medialne sianie paniki w zakresie zgonów (w wywiadzie dla Polska Times prof. Prof. dr hab. n. med. Piotr Kuna powołuje się na pracę profesora patomorfologii z Hamburga, w której po sekcji zwłok u ponad 100 osób zmarłych na

COVID-19 stwierdzono, że żadna nie zmarła w wyniku infekcji, co daje do myślenia)[1] tylko wzmaga paranoiczne nastroje. Dbać o odporność, zachowywać dystans i ostrożność, nosić maseczkę (najlepiej z filtrem), często myć ręce, ponadto nie emocjonować się nadmiernie i być gotowym do racjonalnej dyskusji i dialogu – to jest odpowiedź koronarealisty na rosnącą liczbę zakażeń. Sianie paniki, straszenie nie daje nic oprócz kagańcowo-foliarskiej radykalizacji nastrojów i zamykania drogi dialogu.

Fot. pixabay

---

[1]
https://polskatimes.pl/prof-kuna-samotnosc-i-brak-czulosci-niszcza-nasza-odpornosc-przeciwwirusowa/ar/c15-15222604, dostep: 14.10.20

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/w-poszukiwaniu-koronarealizmu/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć